

T. XV (2012) Z. 2 (30)  
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ**  
DOI: 10.2478/v10272-012-0020-z

Elections  
in the Kaszuby region  
in the local Polish press  
(1871–1914)

**Wybory  
na Kaszubach  
w świetle lokalnej  
prasy polskiej  
(1871–1914)**

Instytut Filozofii, Socjologii  
i Dziennikarstwa  
Uniwersytet Gdański  
ul. Bażyńskiego 4  
PL 80-952 Gdańsk

**Andrzej  
ROMANOW**

**KEY WORDS**

Journalism — History of the local Polish press in Gdańsk Pomerania (Northern counties of West Prussia) in 1871–1914 — elections the Prussian Landtag and the German Reichstag in the late 19th — early 20th century

**SŁOWA KLUCZOWE:**

Dziennikarstwo, Pomorze Gdańskie, zabór pruski 1871–1914, wybory do Landtagu i Reichstagu w świetle lokalnej prasy polskiej w północnych powiatach Prus Zachodnich

**ABSTRACT**

This article deals with the preparations and the progress of election campaigns in the Kaszuby region in 1871–1914 in the local (West Prussian) Polish press. Special attention has been paid to the role and functions of the press in promoting the Polish national movement among the Kaszubian population.

**ABSTRAKT**

W artykule omówiono przygotowanie i przebieg akcji wyborczych na Kaszubach w latach 1871–1914, przedstawianych na łamach lokalnej, zachodniopruskiej prasy polskiej. Szczególną uwagę zwrócono przy tym na funkcje i rolę prasy jako stymulatora prac na rzecz polskiego ruchu narodowego wśród ludności kaszubskiej.

## Streszczenie

Artykuł dotyczy istotnej kwestii organizacyjno-politycznego życia społeczności polskiej pod zaborem pruskim w latach 1871–1914, a mianowicie widzianego przez pryzmat prasy lokalnej problemu wyborów do niemieckich ciał ustawodawczych, tj. do pruskiego Landtagu i ogólnoniemieckiego Reichstagu na północnym krańcu „dzielnicy pruskiej” — na Kaszubach.

W artykule przedstawiono środki i metody prowadzonej m.in. na łamach wspomnianej prasy polskiej kampanii przedwyborczej. Scharakteryzowano też rolę opiniotwórczych tytułów polskiej prasy zachodniopruskiej w propagowaniu idei solidarności narodowej w myśl hasła „Co kaszubskie, to polskie”. Zwrócono również uwagę na wpływ przedwyborczych akcji agitacyjno-werbunkowych na wzrost świadomości narodowej polsko-kaszubskiej ludności nadmorskiego regionu Prus Zachodnich. Nie pominięto przy tym kwestii narastających podziałów politycznych polskiej społeczności, jakie uwidaczniały się w trakcie przedwyborczych kampanii.

Bogata literatura naukowa, tak niemiecka jak i polska, tycząca dziejów parlamentaryzmu niemieckiego, w tym również historii i organizacji polskiego ruchu wyborczego w ówczesnych Niemczech, a także działalności polskich posłów w Parlamencie Rzeszy i w Sejmie pruskim, pozwala na ograniczenie tychże zagadnień do niezbędnego minimum.

Podobnie rzecz ma się, jeśli chodzi o kwestie zaplecza wyborczego, czyli społeczności niemieckiej i polskiej mieszkających na określonym terytorium — w konkretnym wypadku na Pomorzu Nadwiślańskim (Gdańskim), w granicach prowincji Prusy Zachodnie. Niniejszy artykuł dotyczy jednakowoż kwestii związanych z akcją wyborczą na jeszcze mniejszym obszarze — i to na obszarze specyficznym, z uwagi na zasiedlające go rdzenne, autochtoniczne etnosy kaszubski i po części kociewski i zachodzące wobec nich akcje „werbunkowe”: niemiecką — zmierzającą do germanizacji Kaszubów i Kociewiaków oraz polską, początkowo defensywną, usiłującą „odeprzeć” napór germanizacyjny zgodnie z dewizą „co kaszubskie (i kociewskie), to polskie”.

Tak więc zakres geograficzny problemu ogarnia „ziemie kaszubską i kociewską” okolone granicami ówczesnej rejencji gdańskiej, tj. najdalej wysunięty na północ nadmorski kraniec pruskiego zaboru. Według statystyk pruskich w 1890 r. prowincję Prusy Zachodnie zamieszkiwało 1 413 229 osób, w tym 483 949 Polaków (podzielonych w spisach urzędowych na Polaków — 430 933; Kaszubów — 52 797 oraz Mazurów — 218), co stanowiło 34,22% ogółu ludności.

W latach 1900, 1905 i 1910 odsetek mieszkańców prowincji polskiej narodowości wynosił odpowiednio: 34,79%, 34,80% i 35,5%. Jak już wspomniano, są to wielkości odnotowane w pruskich materiałach spisowych. Natomiast według raczej optymistycznych szacunków strony polskiej, dane owe sięgały w 1900 r. — 38,61%, w 1905 r. — 38,64%, a w 1910 r. około 40–42 %. W rejencji gdańskiej będącej podmiotem naszych zainteresowań, ludność polska stanowiła blisko 30%, żeby w pierwszej dekadzie XX wieku sięgnąć ponad 35% ogółu mieszkańców. Żywiół polski dominował tu w powiatach: starogardzkim — 82%, kartuskim — 78%, puczkim — 74% oraz w kościerskim — 63% i wejherowskim — 63%.

Mieszkający w rejencji gdańskiej Polacy to w większości ludność wiejska (ok. 42% ogółu mieszkańców wsi). W miastach rejencji Polacy stanowili niewielki,

wynoszący zaledwie ok. 6% odsetek ludności miejskiej<sup>1</sup>. Tę niekorzystną dla Polaków sytuację narodowościową w Prusach Zachodnich determinowała prowadzona tu od lat przez zaborcze władze polityka germanizacyjna oraz popierana przez nie akcja niemieckiej kolonizacji. Niebezpieczeństwo wynarodowienia i wyrugowania miejscowej ludności polskiej z ojczyznej ziemi pogłębiała niemiecka przewaga w sferze gospodarczej. Według ustaleń Mieczysława Wojciechowskiego w 1910 r. zaledwie znikomy procent rzemieślniczych i przemysłowych zakładów rejencji gdańskiej znajdował się w rękach polskich, gdy tymczasem Niemcy skupili aż 90,8% tego typu przedsięwzięć. W całej prowincji w 1917 r. jedynie 24,06% własności ziemskiej należało do Polaków<sup>2</sup>. Przewaga niemiecka, podkreśla Roman Wapiński, „zaznaczała się [...] w głównych miastach regionu oraz w tych rejonach rolniczych, które charakteryzowały się korzystniejszą strukturą gleb i większą intensywnością produkcji rolnej”<sup>3</sup>. Taki układ stosunków groził ludności polskiej „zepchnięciem na peryferie życia gospodarczego”<sup>4</sup>. Mieszkańcy Prus Zachodnich polskiej narodowości byli więc społecznością słabszą zarówno liczebnie, jak i ekonomicznie. Niekorzystna była również struktura społeczna tejże ludności — „brak burżuazji, mało drobnomieszczaństwa, nieliczne ziemiaństwo i inteligencja. Społeczeństwo polskie — konstatuje Józef Borzyszkowski — było tu przede wszystkim chłopskie, a raczej agrarne gdyż dominowali robotnicy rolni”<sup>5</sup>. Trzeba również podkreślić, że dla znacznie uboższej oraz dyskryminowanej ludności polskiej Prus Zachodnich dostęp do pracy w dziedzinach kontrolowanych przez państwo był znacznie utrud-

<sup>1</sup> Zob.: M. Broesike, *Deutsche, Polen, Masuren und Kassuben in der Provinz Westpreussen (Als Manuskript gedruckt)*, Berlin 1910; *Deutsche und Polen der Provinz Westpreussen im Lichte der Statistik (Als Manuskript gedruckt)*, Berlin 1916; D. von Oppen, *Deutsche, Polen und Kaschuben in Westpreussen 1871–1914*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands”, Bd. IV, Tübingen 1955, s. 157–223; *Gemeindelexikon für die Provinz Westpreussen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 2. Dez. 1895*, Berlin 1898, Bd. II; E. Romer, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*, Lwów 1919; tenże, *Ilu nas jest?*, Kraków 1917; S. Ramułt, *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1899; W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej, cz. I: Statystyka narodowościowa dzielnic pruskiej i austriackiej*, Kielce 1918; Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akten des Königlichen Regierungs-Präsidioms zu Danzig (dalej — AP Gd., I/9), nr 9688, s. 654.

<sup>2</sup> M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918–1920*, Warszawa–Poznań–Toruń 1981, s. 12; K. Wajda, *Robotnicy w przemyśle i budownictwie Pomorza Gdańskiego na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, red. S. Kalabiński, t. I, Warszawa 1970, s. 212–224; tenże, *Przemiany w polskim stanie posiadania ziemi na Pomorzu Gdańskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 34, 1972, z. 4, s. 117–132; R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920–1939*, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 11–13.

<sup>3</sup> R. Wapiński, *Życie polityczne...*, s. 22.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986, s. 18; tenże, *Rola inteligencji polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim w II połowie XIX i na początku XX wieku*, „Studia Pelplińskie”, t. 19, s. 203 i nn.; zob. też: A. Romanow, *Gdańska prasa polska 1891–1920*, Warszawa 1994, s. 23–25.

niony. Słabsza pozycja materialna ograniczała też Polakom zdobycie odpowiedniego wykształcenia. Mimo wspomnianych uwarunkowań, upowszechnienie szkolnictwa elementarnego spowodowało, iż na Pomorzu Gdańskim analfabetyzm nie stanowił poważniejszego problemu, chociaż — o czym należy pamiętać — szkoła w zaborze pruskim była jednym z filarów poczynań germanizacyjnych<sup>6</sup>.

W przedstawionych warunkach kompensacyjną rolę nauczyciela polskiego języka, literatury, geografii i historii ojczystej przejęły tajne koła samokształceniowe polskiej młodzieży, polska prasa, książka, drukowane w polskiej mowie śpiewniki i modlitewniki. Natomiast funkcje ośrodków inicjujących i koordynujących życie społeczno-organizacyjne ruchu narodowego w Prusach Zachodnich spełniły działające tu polskie organizacje<sup>7</sup>. Niezmiernie ważne funkcje uświadamiania i wychowania polityczno-patriotycznego prowadziła również na Pomorzu Nadwiślańskim polska akcja wyborcza kierowana przez Ligę Narodową Polską<sup>8</sup>, a następnie przez

---

<sup>6</sup> „Podstawowym osiągnięciem państwa pruskiego, stwierdza Magdalena Niedzielska, była [już — A. R.] w drugiej połowie XIX wieku likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska społecznego”. I jakkolwiek istniały jeszcze „znaczące różnice pomiędzy prowincjami państwa na niekorzyść leżących na wschodzie i zamieszkałych przez ludność polską”, to ostatecznie, podkreśla badaczka, w końcu pierwszej dekady XX wieku, „analfabeci stanowili także we wschodniej części Prus już tylko promile” — średnio 0,3%; zob.: M. Niedzielska, *Dzieje szkolnictwa*, [w:] *Historia Pomorza*, t. IV (1850–1918), cz. 2, *Polityka i kultura*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 274; O. Hübner, *Geographisch-statistische Tabellen*, 52 Ausgabe, Berlin 1903; A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*; S. Kowal, *Spoleczeństwo Wielkopolski i Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1871–1914*, Poznań 1982, s. 218 i nn.; J. Szewc, *Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815–1920*, Gdańsk 1975, s. 40 i nn.; K. Trzebiatowski, *Polityka oświatowa rządów pruskich na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru 1772–1918*, „Rocznik Gdański”, t. 33, 1973, s. 74.

<sup>7</sup> Zob.: S. Wierzchostawski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 147–179; tenże, *Problemy polityczne Pomorza w latach 1871–1914*, [w:] *Historia Pomorza...*, s. 76–146; P. Böhnning, *Die Nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815–1871. Ein Beitrag zum Integrationsprozess der polnische Nation*, Marburg/Lahn 1973; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię landrata starogardzkiego z 9 I 1913, charakteryzującego działalność polskich organizacji: „Alle polnische Vereine verfolgen wohl dasselbe Ziel, nämlich die Wiederaufrichtung des polnischen Reiches, wengleich einzelne unter dem Deckmantel von landwirtschaftlichen und Gesangsvereinen ihren polnischen charakter in Abrede stellen”, zob.: AP Gd., I/9 nr 2689, s. 210.

<sup>8</sup> Zob.: P. Böhnning, *Die Nationalpolnische...*, s. 85 i nn.; Liga Narodowa Polska utworzona 25 VI 1848 r. m.in. z inicjatywy Augusta Cieszkowskiego (1814–1894), wybitnego działacza polskiego ruchu narodowego, filozofa, jednego z najwybitniejszych polskich myślicieli I poł. XIX w. oraz teoretyków idei pracy organicznej i tzw. „filozofii narodowej”, polskiego posła do pruskiego Landtagu, tamże przewodniczącego Koła Polskiego (1860–1866), założyciela Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie, wieloletniego prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także członka krakowskiej Akademii Umiejętności. Zob.: S. Dziamski, *August Cieszkowski*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981; M. Rezier, *Sylwetki zasłużonych poznaniaków. Biografie historyczne*, [w:] *Wielka Księga Miasta Poznania*, Poznań 1994, s. 732; W. Jakóbczyk, *Prze-*

utworzony 11 marca 1862 r. w Chełmnie Polski Centralny Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Zachodnie i Warmię<sup>9</sup>, który już niebawem rozszerzył swą działalność na ziemie Prus Królewskich, Mazury oraz prowincję Pomorze, przyjąwszy nazwę Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Królewskie, Warmię, Mazury i Pomorze (dalej — KWP). Od 1903 r. KWP podlegał, utworzonemu w tymże roku (8 grudnia) w Poznaniu, Polskiemu Centralnemu Komitetowi na Rzeszę Niemiecką, w którym to reprezentowali go czterej wyłonieni w wyborach wewnątrzorganizacyjnych przedstawiciele<sup>10</sup>. Rozwój polskiego ruchu narodowego, do jakiego doszło w Prusach Zachodnich na przełomie XIX i XX w.<sup>11</sup>, doprowadził do rozszerzenia strefy oddziaływania KWP na zamieszkałe przez ludność polską przygraniczne powiaty pruskich prowincji Pomorze i Prusy Wschodnie. Znalazło to odbicie w kolejnej zmianie nazwy Komitetu na: Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Królewskie, Warmię, Mazury i Pomorze Polskie. Siedzibą KWP był Grudziądz<sup>12</sup>. Instytucjami podporządkowanymi KWP były, wyłaniane na powiatowych zebraniach wyborczych, Komitety Powiatowe oraz Komitety Okręgowe powoływane dla okręgów wyborczych obejmujących więcej niż jeden powiat<sup>13</sup>. Ich działalność, przedstawiana i oceniana na łamach lokalnej prasy polskiej, była jednym z elementów wielostronnej, upornej walki Polaków z polityką narodowościową państwa dążącego do kulturowej, świadomościowej, a także światopoglądowo-religijnej alienacji polsko-kaszubskiego etnosu Pomorza celem jego przyspieszonej

---

*trwać nad Wartą 1815–1914*; z cyklu: *Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1989; tenże, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX wieku. Dzieje pracy organicznej*, t. I, 1815–1850, Poznań 1951, s. 101–184; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim w latach 1815–1918*, Poznań 2006, s. 155; Z. Hemmerling, *Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i w sejmie pruskim (1907–1914)*, Warszawa 1968, s. 45–72; L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003, s. 120 i nn.

<sup>9</sup> Komitet tworzyli zasłużeni działacze ruchu narodowego — ziemianie: Teodor Donimirski, Hiacynt Jackowski, Ignacy Łyskowski, Stanisław Radkiewicz oraz Stanisław Thokarski, a w jego prace już niebawem włączyli się m.in. tak znamienici przedstawiciele polskiej inteligencji zachodniopruskiej, jak np.: Natalis Sulerzyski, Leon Czarliński, Feliks Dekowski, Juliusz Wagner, Stanisław Sikorski, ks. Antoni Wolszlegier. Zob.: S. Wierchostawski, *Polski ruch narodowy...*, s. 30; J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska...*; A. Mańkowski, *Odrodzenie narodowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, [w:] *Polskie Pomorze*, t. II, *Przeszość i kultura*, red. J. Borowik, Toruń 1931, s. 44–77; Z. Hemmerling, *Posłowie polscy...*, s. 45 i nn.; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem...*, s. 43 i nn.; tenże, *Posłowie polscy w Berlinie...*, s. 142 i nn.

<sup>10</sup> Zob.: *Ustawy Wyborcze dla Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza (Pommern)*. Czcionkami drukarni „Pielgrzyma”, Grudziądz 1913, s. 5, § 7; *Historia ustawy wyborczej oraz wyniki wyborów do sejmu pruskiego z 1903 i 1908 r.*, „*Pobudki Wyborczej*” t. III, wedle źródeł autentycznych zestawił i opracował Karol Rzepecki delegat wyborczy miasta Poznania. W Poznaniu, nakładem autora, 1913 r., s. 11 i nn.; Zob. też: A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu polskiego*, t. II, cz. 1, *W dobie rozbiorów*, Warszawa 1989, s. 171 i nn.; L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie...*, s. 197 i nn.

<sup>11</sup> Zob.: S. Wierchostawski, *Polski ruch narodowy...*, s. 112 i nn.

<sup>12</sup> Zob.: *Ustawy Wyborcze...*, s. 14, § 26.

<sup>13</sup> Zob.: tamże, s. 5–6, § 10, s. 9, §§ 14 i 15.

germanizacji<sup>14</sup>. Reakcją na prowadzoną przez władze zaborcze politykę germanizacyjną była ze strony polskiej, o czym już wspomniano, zorganizowana, wielokierunkowa i przemyślana, chociaż pierwotnie defensywna działalność; swoista „akcja prewencyjna” podejmowana celem obrony polskiego etnosu pomorskiej ziemi przed wynarodowieniem.

Istotną rolę w aktywizacji ruchu narodowego do tychże zadań odgrywały m.in. kampanie wyborcze, w których gazety — jako jeden z podstawowych środków ówczesnej komunikacji masowej, stanowiły zasadnicze narzędzie służące informacyjno-perswazyjnym akcjom podejmowanym w celu pozyskania maksymalnej liczby głosów wyborców<sup>15</sup>. W tymże kontekście wybory do parlamentu Rzeszy i pruskiego Landtagu były dla gazet polskich funkcjonujących w dzielnicy pruskiej sprawdzianem „efektów pracy na niwie narodowej”. Sprawdzianem, umożliwiającym dokonanie pożądanych korekt w przyjętych metodach propagowania określonych wartości, jak również konkretyzację zadań i problemów wpływających z owych założeń, a mających podstawowe znaczenia dla skutecznej realizacji wyznaczonych celów<sup>16</sup>.

Na Kaszubach, o czym pisałem, akcja wyborcza, czyli zaplanowana w szczególności promocja polityczna i informacyjno-perswazyjne oddziaływanie, były zarazem szkołą patriotycznego, ponadosobowego, społecznego wychowania. Relacje z wieców, wystąpienia zaangażowanych w kampanie wyborcze działaczy ruchu narodowego zapełniały w tym czasie stronicę polskich, zachodniopruskich gazet, ograniczając dostrzegalnie inną problematykę<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Zob. m.in.: J D e m b i e Ń s k i, *Radości mało — goryczy dużo. Pamiętnik Pomorzanina z lat 1879–1920*, (opracował, przygotował do druku i wstępem poprzedził A. Bukowski), Warszawa 1985, s. 234–238; S. W i e r z c h o s ł a w s k i, *Polski ruch narodowy...*, s. 55 i nn., 67 i nn., 127 i nn.; L. T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem...*, s. 123 i nn., 183–201, 285–314.

<sup>15</sup> A. A j n e n k i e l, *Historia Sejmu polskiego...*, s. 171–174. Zob. też: *Naprzód czy wstecz? „Pobudki Wyborczej” t. II, zestawil i opracował Karol Rzepecki, delegat wyborczy miasta Poznania. W Poznaniu, nakładem Zdzisława Rzepeckiego w 1912 r.*, s. 65.

<sup>16</sup> Zob.: A. R o m a n o w, *Gdańska prasa polska...*, s. 155; „Pielgrzym”, nr 135 z 11 XI 1911, s. 1, *Odezwa Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zachodnie i Warmię: Nauka o wyborach do pruskiej izby poselskiej*. Napisana przez Majstra od „Przyjaciela” (Ignacego Danielewskiego w Toruniu), Toruń 1888. Zob. też: AP Gd., I/9, nr 9688, s. 236 i nn.

<sup>17</sup> Zob.: A. R o m a n o w, *Kaszubi i Kaszuby w problematyce pelplińskiego „Pielgrzyma” 1869–1920*, „Acta Cassubiana”, t. VI, Gdańsk 2004 (wyd. 2005), s. 107; t e Ń z e, *Gdańska prasa polska...*, s. 155–157. Bardzo ostro natomiast, mając na uwadze przede wszystkim polską prasę wielkopolską, oceniał jej zaangażowanie w propagandowe akcje przedwyborcze Karol Rzepecki pisząc: „Prasa polska — z małymi wyjątkami — za mało pisała o wyborach. Czytałem wiele odezwo, wiele zaproszeń na zebrania, na wiece, ale nie czytałem artykułów kształcących wyborcę, objaśniającego go, o co właściwie walka się toczy. O stanowisku byłego Koła [Polskiego — A. R.], o zadaniach nowego, o kierunku jaki ma mieć polityka nasza w Berlinie, o krytyce działalności naszych posłów w ostatniej kadencji doczytać się nie mogłem. Stronictwa i prasa zahipnotyzowane kompromisem [z Centrum — A. R.] w Księstwie [Poznańskim — A. R.], omijały wszystko to, co mogło by budzić i zmuszać do myślenia. Toteż czytelnicy pism polskich szli do urny, niejako z przymusu, brak było wszędzie mężów zaufania, brak ludzi do drobiazgowej roboty i prasa nie umiała nadać akcji wyborczej ani piętna

„Nowe wybory! — pisał z entuzjazmem pelpliński „Pielgrzym” (gazeta ciesząca się znaczną popularnością i wyjątkowym autorytetem wśród kaszubskiej ludności) oddając przedwyborczą atmosferę na Kaszubach — to jakby różdżka czarodziejska na uśpione duchy; krew żywiej zaraz płynie, energia, patryotyzm się budzi; wyborcy gromadkami o nich mówią przy oplotkach, około kościoła, w drodze, w oberżach. Młodzi, nawet starzy ożywiają się, radzą, politykują lub nadzieję wyrażają”<sup>18</sup>.

„Kaszubi! — apelowano do potencjalnych wyborców — My, których przygniotła żelazna ręka pruska, my Polacy z dziadów — pradziadów, mielibyśmy usnąć i na wieki zasnąć w tych objęciach niemieckich! Nie bylibyśmy też wtedy warci, żeby nas inni szanowali. Jako żyw nie!”<sup>19</sup>.

Dla cyrkulującej w Prusach Zachodnich prasy polskiej uczestniczenie w wyborach i oddanie głosu na kandydatów z „list polskich” było »condicio sine qua non« deklaracji przynależności narodowej wyborcy. Uleganie przedwyborczej agitacji niemieckiej uważano za zdradę ideałów narodowych, za „...grzech względem Ojców naszych i woli Boga”<sup>20</sup>.

---

walki z wrogiem, ani wywiesić porywających haseł!”; zob.: *Naprzód czy wstecz? ...*, s. 65; zob. też: D. S z y m c z a k, *Wybory do Reichstagu w okresie kulturkampfu na lamach prasy wielkopolskiej*, [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007, s. 33 i nn., 41; J. W o j c i a k, *Walka polityczna w wyborach do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego w Poznańskim w latach 1898–1914*, Warszawa–Poznań 1891, s. 36 i nn., 76–77; Warto nadmienić, że uchwały podjęte przez Centralny i Prowincjonalne Komitety Wyborcze były poufne, a Stanisław Sikorski, sekretarz KWP dla Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza zalecał wprost, „aby Komitety Powiatowe pracowały w cichości, bez rozgłosu i aby [...] nie rozpisywały się [przedwcześnie — A. R.] po gazetach”. W zebraniach Komitetów Wyborczych mogli uczestniczyć tylko zaproszeni dziennikarze, a opracowane przez nich i przeznaczone do publikacji teksty oraz wszelkie informacje z kampanii wyborczych zalecano omawiać, a następnie zatwierdzać do druku przez zarządy Komitetów Wyborczych, zob.: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Sikorskich z Wielkich Chełmów, Akta dotyczące spraw CKW i KWP (dalej — AP Bdg., AS), sygn. 233, s. 140; zob. też: tamże, s. 88 i 91.

<sup>18</sup> „Pielgrzym”, nr 155 z 27 XII 1906, s. 1, art. Z Kaszub.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Zob.: „Gazeta Gdańska”, nr 13 z 29 I 1903, s. 4; nr 7 z 16 IV 1891; nr 141 z 25 X 1910; „Pielgrzym”, nr 3 z 9 I 1877, s. 1–2, art. *Jak się sprawować przy wyborach do Reichstagu*; nr 104 z 11 IX 1879, s. 2, *Odezwa do wyborców polskich Prus Zachodnich*; nr 18 z 10 II 1887, s. 3–4, art. *Ruch wyborczy*; nr 118 z 1 X 1910, s. 1–2, art. *Centrum na Kaszubach*; nr 133 z 5 XI 1910, s. 1, art. *Niszczycielska robota*; Zob. też: A. A j n e n k i e l, *Historia Sejmu polskiego...*, s. 171; Karol Rzepcecki, autor trzech tomów „Pobudki Wyborczej”, w których to podsumowywał i krytycznie oceniał udział polskiej ludności dzielnicy pruskiej w wyborach do parlamentu Rzeszy i Landtagu pruskiego w latach 1903, 1907, i 1912, tak pisał o tejsze kwestii w Prusach Zachodnich: „...spustoszenie sięja wśród nas centrowcy [...] duszpasterze Niemcy germanizują na potęgę lud polski aby go wciągnąć jak najprędzej do nieba germańsko-centrowego. [...] Przez pięcioletnią pracę cichą germanizacyjną urwali nam księża germanizatorzy w 6 okręgach 2500 głosów w Prusach”. O wyborczej polityce partii Centrum w Prusach Zachodnich zob. też: S. W i e r z c h o s ł a w s k i, *Wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim w latach 1871–1914*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga Jubileu*



W opiniach tejże prasy (zob. m.in. „wyborcze” wydania „Gazety Gdańskiej”, „Pielgrzym”, „Gazety Grudziądzkiej”, „Gazety Toruńskiej”) agitacja przedwyborcza — determinowana faktami politycznymi, prawnymi, społecznymi i gospodarczymi — w myśl założeń polskich Komitetów Wyborczych, winna być prowadzona zgodnie z hasłami solidaryzmu narodowego. Uzasadniając swoje stanowisko w kwestii wyborów „Gazeta Gdańska” pisała wówczas:

Podczas gdy inni biedzą się nad jakimiś programami politycznymi, my na to sobie pozwolić nie możemy, bo program nasz był, jest i aż do dalszego może być jeden i ten sam: obrona narodowości i rozwój narodowy. Wszystko inne, co wymyślić można — przekonywało pismo — może być tylko środkiem do osiągnięcia celu. Obrona narodowa zasadza się na pracy wewnętrznej i zewnętrznej. Wybory są robotą wewnętrzną, w celu stworzenia obrony zewnętrznej<sup>21</sup>.

Ową „obronę zewnętrzną” społeczności polskiej w dzielnicy pruskiej stanowią mieli polscy posłowie w parlamencie Rzeszy i w sejmie pruskim.

Spójrzmy teraz jak, poprzez pryzmat prasy, wyglądała na Kaszubach wspomniana „robotą wewnętrzną”, tj. przygotowanie i realizacja akcji wyborczej. Otóż, o czym już wspomniano, prace związane z powyższymi działaniami od 1862 r. prowadził utworzony wówczas w Chełmnie Centralny Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Zachodnie i Warmię (nast. Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Królewskie, Warmię, Mazury i Pomorze)<sup>22</sup>. Jego członkowie wybierani byli przez walne zebranie delegatów. Prowincjonalnemu Komitetowi podlegały Komitety Powiatowe. Jak podaje Szczepan Wierzchosławski, w latach siedemdziesiątych XIX stulecia w skład obydwu instancji wchodził przede wszystkim polscy ziemianie (80%). Dopiero w latach następnych wzrósł udział inteligencji, rzemieślników, a zwłaszcza chłopstwa co — podkreśla badacz — świadczyło o wzroście świadomości narodowej i aktywizacji mas ludowych<sup>23</sup>. Prowadzona przez Prowincjonalny jak i Powiatowe Komitety Wyborcze akcja propagandowa stymulowana była przez

---

*leuszowa poświęcona Prof. Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów pod red. Z. Karpusa, J. Kłaczkowa, M. Wołosa, Toruń 2005, s. 188–212; Z. Hemmerling, Posłowie polscy..., s. 73–122. Zob. też niniejszy artykuł, s. 17–19.*

<sup>21</sup> Zob.: „Gazeta Gdańska”, nr 68 z 15 VI 1897, s. 1; Zob. też nry: od 54 z 9 V 1893 do 70 z 15 VI 1893 oraz nr 44 z 15 IV 1897, s. 1; nr 73 z 21 VI 1898, s. 1; nr 76 z 28 VI 1899, s. 1; nry od 50 z 1903 do 79 z 1903; nr 13 z 20 I 1907, s. 1; nr 17 z 7 II 1907, s. 1–2; „Gryf”, nr 5 z maja 1912, s. 113–117; „Pielgrzym”, nr 155 z 21 XI 1900, s. 1; nr 76 z 25 VI 1910, s. 1–2; nr 4 z 9 I 1912, s. 1.

<sup>22</sup> Zob.: A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu polskiego...*, s. 171 i nn.; *Historia ustawy wyborczej...*, „Pobudki Wyborczej” t. III, oprac. Karol Rzepecki, s. 20 i nn.; Z. Hemmerling, *Posłowie polscy...*, s. 45 i nn.; S. Wierzchosławski, *Wybory do parlamentu niemieckiego...*, s. 191 i nn.; tenże, *Polski ruch narodowy...*, s. 67–77, 127–133.

<sup>23</sup> S. Wierzchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 69; tenże, *Problemy polityczne Pomorza...*, [w:] *Historia Pomorza*, t. IV, cz. II, s. 98.

Polski Centralny Komitet Wyborczy z siedzibą w Poznaniu. Chciałbym tu podkreślić, że działające w powiatach kaszubskich Komitety Wyborcze posiadały większą samodzielność w doborze środków i metod propagandowego działania, niż ich odpowiedniki w Poznańskim, gdzie dominującą rolę odgrywał Komitet Centralny. I tak, jeśli w Wielkopolsce, a także na Śląsku i w skupiskach polskiego wychodźstwa zarobkowego w Westfalii, Nadrenii czy Brandenburgii, w kampaniach przedwyborczych uczestniczyli przede wszystkim funkcyjni działacze organizacji polskich tak świeccy, jak i duchowni oraz dziennikarze lokalnych, polskich gazet, to na Kaszubach angażowano do wspomnianych prac także „przedstawiciele ludu” — owych (jak określała ich prasa) „wypróbowanych robotników sprawy narodowej”<sup>24</sup>. Ich czynne uczestnictwo w przedwyborczych wiecach, ich agitacja, miały dostrzegalne znaczenie dla zjednywania potencjalnych „Uhrwählerów” (prawyborców) i „Wahlmannów” (wyborców) dla idei narodowej, dla haseł formułowanych w głównym ośrodku polskiej myśli politycznej, tj. w Polskim Centralnym Komitecie Wyborczym.

A oto jak w praktyce wyglądała, przedstawiana na łamach polskich gazet zachodniopruskich, owa „wiecowa robota” dwu, chyba najbardziej znanych na Kaszubach, a nazywanych przez pruskich urzędników „wielkopolskimi agitatorami”, „polskimi podżegaczami” („polnische Hetzermeister”), tj. Antoniego Abrahama — sławnego „Antka spod Pucka”, „Kaszubskiego króla” bądź „świętego Abrahama”, jak zwał go lud kaszubski. Owego „polnische Wanderkönig” lub „kaschubische König” — jak mówili o nim z rewerencją niemieccy współmieszkańcy nadmorskiej, kaszubskiej ziemi, a także Franciszka Nierzwickiego znanego i cenionego „Starego Franka” — trybuna ludowego przemierzającego tak jak Antoni Abraham Kaszuby i jak on głoszącego „dobrą nowinę”, że „jeszcze Polska nie umarła”, że „nima Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polscei”<sup>25</sup>.

Na wiecach, na zebraniach przedwyborczych, Antoni Abraham przemawiał, agitował po kaszubsku lub po polsku. Po kaszubsku wówczas, gdy obecni obligatoryj-

---

<sup>24</sup> Na pozytywne wspomnianego działania jeszcze w 1871 r. zwracał uwagę Roman Szymański, redaktor poznańskiego „Orędownika” pisząc: „W Prusach Zachodnich [...] polega agitacja wyborcza na decentralizacji, w Wielkim Księstwie [Poznańskim — A. R.] na centralizacji”, stąd „w Poznańskim ciężar i odpowiedzialność w sprawach wyborczych są podzielone między Komitet Centralny a Komitety Powiatowe, w Prusach Zachodnich spoczywa wyłącznie na ostatnich. Dlatego podczas gdy w Prusach Zachodnich Komitety Powiatowe obeznane [są — A. R.] dobrze z stosunkami miejscowymi i rachujące się z nimi [...] w W. Księstwie [...] Komitet Centralny pomawiano o niedostateczne wypełnienie czynności przedwyborczych. Toteż, podkreślał R. Szymański „...pod względem ruchu około dobra powszechnego [czyt. sprawy narodowej — A. R.] Prusy Zachodnie stoją na czele, dlatego wybierają relatywnie największą liczbę posłów” i „są klasyczną ziemią prac organicznych narodowości naszej pod zaborem pruskim”. Zob.: *Uwagi nad kwestyą wyborów w Prusiech Zachodnich i w Księstwie Poznańskim z powodu wyborów listopadowych do Sejmu Pruskiego przez Dra R. Szymańskiego (osobne odbicie z „Przeglądu Polskiego”)*, Kraków 1871, s. 14–15.

<sup>25</sup> Zob.: „Kuryer Gdański”, nr 37 z 23 XII 1894, s. 1; „Gazeta Gdańska”, nry 3, 10, 12, 18 z 1891 r. oraz roczniki 1904–1907.

nie na wiecu przedstawiciele lokalnych władz — najczęściej miejscowy żandarm bądź sołtys Niemiec, zabraniali pod byle pretekstem prowadzenia obrad w języku polskim<sup>26</sup>. O języku kaszubskim pruskie prawo nie wspominało, a pruskie listy spisowe zawierały nawet rubrykę „Muttersprache Kaschubisch”. Dopuszczano więc niejako czy godzono na publiczne posługiwanie się kaszubskim językiem<sup>27</sup>.

To właśnie ową „lukę prawną”, to „przeoczenie” wykorzystywał niejednokrotnie w swoich wystąpieniach publicznych (nie tylko przedwyborczych) Antoni Abraham kpiąc z protestujących obrońców „pruskiej praworządności”. Oczywiście niebawem władze zaborcze „naprawiły” ów „błąd”, ale przez pewien czas Abraham mógł „uprawiać wielkopolską propagandę” w rodzimej mowie kaszubskiego ludu. Niektóre przejawy przedwyborczej aktywności Antoniego Abrahama przybrały nawet z czasem formę anegdoty, żywej do dziś wśród lokalnej, kaszubskiej społeczności. A oto wybrane przykłady owych — moim zdaniem najbardziej charakterystycznych — dykteryjek obrazujących „obywatelską robotę” sławnych agitatorów: uczestnicząc w jednym z przedwyborczych wieców Antoni Abraham miał jakoby „życzyć” Niemcom — zaborcom „aby ich diabli jak najprędzej do piekła porwali”. Wzbudziło to oburzenie władz i w konsekwencji naraziło go na represje. Odtąd występując na wiecach „kaszubski król” kończył swe wystąpienia wezwaniem: „A terô, lubòtni drësze, klëknijma i mòdlma sě abi noszëch przejacëł Mniemców Pón Bòg jok nòchùtzi dò siebie wzył”. Nadzorujący wyborcze mitingi urzędnicy i żandarmi podobno „zgrzytali zębami ze złości”, ale interweniować nie mogli, bo kary za „modlitwę” w intencji szybkiego zbawienia „przyjaciół” ustawodawca nie przewidział<sup>28</sup>.

Szczególnym echem na całych Kaszubach odbiło się również opisywane szeroko w gazetach wystąpienie Antoniego Abrahama w Żarnowcu, kiedy to aresztowany za rzekomo „podburzające do gwałtów” przemówienie i skutki kajdanami, A. Abraham zerwał je wołając „że tak jak on zerwał łańcuchy, tak zerwane zostaną kajdany niewoli”<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> Zob. m.in.: Z. Hemmerling, *Posłowie polscy...*, s. 216 i nn.; L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem...*, s. 308 i nn.; tenże, *Posłowie polscy...*, s. 378; W. Molik, *Cenzura w zaborze pruskim w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Granice wolności słowa*, Kielce–Warszawa 1999, s. 19–25.

<sup>27</sup> Należy jednakże pamiętać, że w czasie kampanii wyborczych do pruskiego Landtagu i parlamentu Rzeszy nie obowiązywał tzw. „paragraf kagańcowy” — osławiony § 12 ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach z 15 maja 1908 r. ograniczający posługiwanie się m.in. językiem polskim na zebraniach publicznych. Zob.: L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem...*, tenże, *Posłowie polscy...*, s. 429–433; „Gazeta Gdańska”, nr z 13 V 1914 r., art. *Dola towarzystw polskich*.

<sup>28</sup> Ewokacje Jana i Wandy Tkaczyków oraz Haliny Feitek z Białk-Czarnowskich z 1965 r.; relacja red. Bolesława Kielbratowskiego z 2 III 1973 r.; Zob. też: L. Roppel, *Dykteryjki i historyjki z Kaszub*, Gdańsk 1977; T. Bolduan, *Trybun Kaszubów*, Gdańsk 1989, s. 10, 29–30.

<sup>29</sup> Zob.: T. Bolduan, *Trybun Kaszubów...*, s. 101–102, Aneks — odrębny życiorys Antoniego Abrahama. Legenda, jaka narosła wokół wspomnianego wydarzenia, ubarwiła je później dodając, iż

Uczestniczący w przedwyborczych spotkaniach „Stary Franek z Więcków” czyli Franciszek Nierzwicki, w swoich wystąpieniach często odwoływał się do „Bożej sprawiedliwości”, „Bożego ładu”. Podkreślając, że dążąc do wynarodowienia Polaków, Niemcy sprzeciwiają się Boskim przykazaniom, przeciwstawiają się samemu Stwórcy — bowiem w obliczu Boga nie ma narodów lepszych i gorszych. Kto przeciw owej prawdzie występuje, tak, jak to czynią zaborcy, głosił F. Nierzwicki, ten obraża Boga. Jak widać, sakralizacja pewnych elementów przekazu agitacyjno-propagandowego w toku przedwyborczej walki pełniła tu ważką funkcję. Z jednej strony „funkcję ingerującą”, przejawiającą się w doraźnym oddziaływaniu na wiecowników, z drugiej „funkcję formującą” polegającą na wywieraniu trwałego w miarę wpływu na zebranych, sięganie do bliskich im odwołań, tj. porównań religijnych<sup>30</sup>. Zresztą do takichże samych i podobnych form przedwyborczej agitacji, szeroko komentowanych w polskiej prasie zachodniopruskiej, sięgała strona przeciwna — niemiecka. Otóż jeden z warmińskich księży, Niemiec, proboszcz parafii w Brąszwałdzie (k. Olsztyna), niejaki Hermann Macherzynski, zachęcając wiernych do oddania głosu na partię Centrum miał powiedzieć: „Wy polskie katoliki módlcie się po niemiecku, a nie po polsku, bo kto się modli tylko po polsku, to jest półczłowiek i Pan Bóg go nie rozumie”<sup>31</sup>. Odpowiedź Kaszubów na te i podobne stwierdzenia była następująca: „Sedzy so purtk na przpieccziu, gòdò pacerz pò miemieccziu...”.

Przedstawiłem powyżej wybrane przykłady, moim zdaniem, oddające barwnie atmosferę przedwyborczych kampanii, agitacji na Kaszubach relacjonowanych przez lokalną polską prasę. Takich przykładów przytaczanych na jej łamach można by podać wiele — choćby wprowadzone przez „Ojca Kaszubów” proboszcza chmielęńskiego ks. Józefa Szotowskiego oraz tamtejszego organistę Józefa Szulcę śpiewanie podczas mszy pieśni religijnych na melodię hymnów: „Boże, coś Polskę...” i „Jeszcze Polska nie zginęła...” obydwu — przypomnę — zakazanych przez władze<sup>32</sup>. Oczywiście nieco inne metody agitacji przedwyborczych podejmowano

---

A. Abraham pobił żandarmów pruskich wołając do zgromadzonych, że taka właśnie ma być odpowiedź Kaszubów na pruskie „bezceństwo”.

<sup>30</sup> W jednym z apeli wyborczych kierowanych do Kaszubów za pośrednictwem prasy stwierdzano: „Jak na Sądzie Ostatecznym pragniemy stanąć po prawej stronie Jezusa naszego, tak i za życia wytrwamy przy nim jako Polacy, bo Bóg stworzywszy nas jako Polaków pragnie, żebyśmy zostali Polakami aż do śmierci i jako tacy chwałę Mu oddawali”; zob.: „Pielgrzym”, nr 155 z 27 XII 1906, s. 1, art. *Z Kaszub*.

<sup>31</sup> Zob.: „Pielgrzym”, nr 129 z 1 XI 1887, s. 1–2, art. *Jak germanizują na Warmii*, cz. II. O podobnym incydencie w miejscowości Kalkberge — Rüdersdorf informowała czytelników „Copocka Gazetka Kąpielowa” w nrze 23 z 16 VIII 1900, art. *Książdz zaprzaniec-hakatysta*; zob. też: „Kuryer Gdański”, nr 88 z 27 IV 1895, s. 1, art. *Krzycząca niesprawiedliwość*; „Gazeta Gdańska”, nr 17 z 10 V 1891, s. 1, art. *Buten szeku!*; nr 35 z 20 VI 1891, s. 1, art. *Z nad Mausza*; nr 66 z 11 VI 1896, s. 3, korespondencja własna z Inowrocławia; „Gazeta Grudziądzka”, nr 71 z 16 VI 1898, s. 2, art. *Na Warmii*.

<sup>32</sup> Zob.: „Pielgrzym”, nr 99 z 27 VIII 1896, s. 1, art. *Jeszcze Polska nie zginęła*; nr 7 z 15 I 1898, s. 3; nr 51 z 30 IV 1898, s. 2, art. *Ciekawy proces*; „Gazeta Gdańska”, nr 30 z 10 III 1893, s. 1;

wobec środowisk pozarustykalnych, miejskich. Najczęściej sugestywność przedwyborczych apeli maksymalizowała wówczas niepokojąca wizja groźnej dla kaszubskich rzemieślników niemieckiej, popieranej przez władze, konkurencji. Jedynie oddanie głosu na listę polską, przekonywała wyborców prasa, może zapobiec narastającemu zagrożeniu.

Przedstawione wyżej, doraźne, okazjonalne agitacyjno-propagandowe zabiegi lokalnej prasy spotykały się z ostrą krytyką niektórych liderów i działaczy polskich zaangażowanych w ruch wyborczym w zaborze pruskim. I tak np. Roman Szymański, redaktor „Gazety Toruńskiej”, a następnie poznańskiego „Orędownika” stwierdzał:

Urządzając agitację wyborczą, mamy na celu jedynie ten wzgląd, by jak największa liczba wyborców stanęła przy urnie, zaniedbujemy zaś prawie zupełnie agitację polityczną, która nie traktując wyborcy jedynie jak liczbę, stara się go oświecić w kwestiach politycznych, pobudzić do samodzielnego myślenia nad sprawami publicznymi...<sup>33</sup>.

Za takie uważano m.in. znaczącą, zwłaszcza w dobie Kulturkampfu, kwestię politycznego, wyborczego współdziałania Polaków z Katolicką Partią Centrum. Problem ów zajmował sporo miejsca na stronicach polskich pism zachodniopruskich. Obok głosów ostrzegających przed jakimikolwiek próbami nawiązywania wyborczych aliansów z centrowcami, pojawiały się również wezwania przekon-

---

nr 32 z 15 III 1893, s. 3; nr 99 z 27 VIII 1896, s. 1; nr 31 z 12 III 1898, s. 1; nr 50 z 28 IV 1898, s. 1–2; Zentrales Staatsarchiv, Merseburg (obecnie w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin–Dahlem), Abt. II Ministerium des Innern, [dalej — ZSA, Rep. 77], Rep. 77, Tit. 870, Nr. 47, Adh a, Bd. II, k. 42–43; Rep. 77, Tit. 801, Nr 2, Adh 1, Bd. I, k. 22–23, 60–70, 145–147.; 15 V 1898 r. prezydent rejencji poznańskiej Ernst Ludwig von Jagow wydał następujący reskrypt: „Treść polskich pieśni »Boże coś Polskę...« i »Jeszcze Polska nie zginęła...« jest w wysokim stopniu podlegająca i pobudzająca u ludności polskiej myśl o odbudowie królestwa polskiego oraz jej antyniemieckie nastawienie”. Zob.: „Pielgrzym”, nr 94 z 14 VIII 1900, s. 1. Po raz pierwszy pieśń „Boże coś Polskę...” zakazana została wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu 25 IX 1862 r., a „Jeszcze Polska nie zginęła...” wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu 7 I 1873 r., zob.: AP Gd., I/9 nr 2686, *Polenbewegung in der Provinz Westpreussen, Danzig*, (Betr. die polnische Agitation u. Volksbibliotheken), Bd. III, s. 198. Zob. też: J. Jasiński, *Popularność pieśni „Boże coś Polskę” na Pomorzu i w sąsiednich regionach*, [w:] J. Jasiński, *Pomorze i Kaszuby (Rozprawy, artykuły, recenzje, omówienia, polemiki)*, Gdańsk 2006, s. 151–158.

<sup>33</sup> *Uwagi nad kwestyą wyborów...*, s. 21; S. Wierzychostawski, *Orzeł czarny i Orzeł biały. Problemy modernizacji społeczeństwa polskiego prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Olsztyn 2011, s. 63 i nn., 76–78; Tak o owej kampanii „pobudzania [wyborców — A. R.] do samodzielnego myślenia”, podjętej na łamach „Gazety Gdańskiej”, jej redaktor Michał Kwiatkowski pisał do prezesa KWP na Prusy Zachodnie, Warmię i Pomorze — ks. Antoniego Wolszlegiera: „Po kilku artykułach, któremi redakcja nasza starała się nieco podrażnić Kaszubów charakteryzując ich beczynność, czas teraz na wystąpienie czynne. W tym celu prosimy uprzejmie o łaskawe podanie nam nazwisk członków komitetów” [wyborczych — A. R.]. Zob.: AP Bdg., AS, sygn 229, s. 412, List M. Kwiatkowskiego do ks. A. Wolszlegiera z 8 VII 1903 r.

jące o konieczności współpracy polskich i niemieckich katolików<sup>34</sup>. Przy czym popierając wyborczy sojusz z Centrum, prasa polska podkreślała, iż z centrowcami łączy Polaków jedynie opozycyjne, krytyczne stanowisko wobec polityki narodowościowej kolejnych rządów, jak również silna opcja katolicka oraz repulsja do socjaldemokratów jako „wrogów Kościoła i religii, rodziny, własności i osobistej wolności”<sup>35</sup>. W tym właśnie duchu, tłumacząc czytelnikom korzyści, jakie strona polska może wynieść podejmując wyborcze współdziałanie z centrowcami, pelpliński „Pielgrzym” oznajmiał:

Centrum obejmuje tych mężów, którzy praw Bożych i wolności Kościoła bronią, prawdziwy pokój między państwem a Kościołem, a dla państwa samego i życia publicznego grunt chrześcijański sprowadzić usiłują. Z Centrum zgadzają się Polacy, którzy nadto jeszcze przycisk kładą na obronę praw narodu Polskiego wcielonego do cesarstwa niemieckiego<sup>36</sup>.

Oczywiście, tak centrowcy jak i Polacy, dostrzegając pożytki, jakie owe współdziałanie mogłoby przynieść obydwu stronom w kampaniach wyborczych oraz na arenie parlamentarnej, zdawali sobie sprawę z doraźnego charakteru ewentualnego sojuszu. Polakom bowiem ułatwić miał on działania podejmowane w obronie narodowych wartości, centrowcom — grę zmierzającą m.in. do uzyskania hegemonii politycznej w Rzeszy. Katolickiej Partii Centrum — o czym szeroko pisały polskie gazety, nie chodziło bynajmniej o całkowite zarzucenie planów asymilacji ludności polskiej (tj. jej germanizacji), lecz jedynie o zmianę dotychczasowych, brutalnych metod realizacji tego zadania preferowanych przez władze, na rzecz rozłożonych w czasie, systematycznych działań germanizacyjnych, w których istotną rolę powierzano oddziaływaniu niemieckiego duchowieństwa katolickiego<sup>37</sup>. Toteż w przed-

<sup>34</sup> „Gazeta Gdańska”, 45 z 13 IV 1895, s. 1; nr 74 z 29 VI 1896, s. 1, art. *Jesteśmy górą*; nr 71 z 16 VI 1898, s. 1–2, art. *Z powodu zebrania wyborczego w Oliwie*; nr 13 z 29 I 1903, art. *Uświadomienie polityczne Polaków w Gdańsku*; nr 63 z 25 V 1903, art. *Wiec w Gdańsku*; nr 94 z 6 VIII 1903, s. 1, art. *Polacy a Centrum*; nr 69 z 7 VI 1908, s. 1; nr 64 z 28 V 1908, s. 1 nr 96 z 11 VIII 1903, s. 1, art. *Zgoda Polski z Centrum*; nr 64 z 28 V 1908, art. *O politycznym sojuszu Polaków z centrowcami przy wyborach*; nr 64 z 29 V 1909, s. 1–2, art. *Germanizacja przez Kościół a organ centrowy*; nr 126 z 21 X 1909, s. 1–2, art. *O zgodzie pomiędzy centrowcami a Polakami*; nry od 67 z 4 VI 1910 do 123 z 13 X 1910; nr 64 z 30 V 1911, s. 2, art. *Krecia robota centrowców*; „Pielgrzym”, nr 100 z 20 VIII 1903, s. 1, art. *Polacy a Centrum*; nr 118 z 1 X 1910, s. 1–2, art. *Centrum na Kaszubach*; nr 133 z 5 XI 1910, s. 1, art. *Niszczycielska robota*; nr 157 z 30 XII 1911, s. 2 i nn.; nr 17 z 19 IV 1913, s. 1, art. *Sojusz centrowców z hakatystami na Kaszubach*; „Tygodnik Gdański”, nr 18 z 2 VIII 1895, s. 1, art. *Uczciwy głos niemiecki*; „Cpocka Gazetka Kąpielowa”, nr 9 z 3 VII 1897, s. 1–2.

<sup>35</sup> Zob.: S. Wierzechosławski, *Wybory do parlamentu niemieckiego...*, s. 205; J. Wojciak, *Walka polityczna w wyborach...*, s. 167.

<sup>36</sup> „Pielgrzym”, nr 126 z 23 X 1884, s. 1; nr 62 z 23 V 1908, s. 1.

<sup>37</sup> Zob.: A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 156 i nn.; „Gryf”, nr 5 z maja 1912, s. 113–117.

wyborczej działalności agitacyjno-propagandowej Centrum na Kaszubach lokalna prasa polska widziała też poważne zagrożenie dla ruchu narodowego. Zwracano uwagę, że absorbowanie społeczeństwa problemami „ogólnokatolickimi” może doprowadzić do jego zubożenia wobec kwestii narodowych, co w konsekwencji „...ułatwi germanizatorom drogę do polskich serc”<sup>38</sup>.

Tabela 1

Wyniki wyborów w kaszubsko-kociewskich okręgach wyborczych w latach 1903, 1907 i 1912

Okręgi wyborcze	Głosy polskie			Głosy niemieckie			Głosy oddane na partię Centrum		
	1903	1907	1912	1903	1907	1912	1903	1907	1912
kartusko-wejherowsko-pucki	16348	17386	17344	7244	9140	9540	1073	1566	2051
kościersko-starogardzko-tczewski	15040	16733	16259	9130	10147	10430	381	331	606
chojnicko-tucholski	9053	9244	9104	4623	6561	6561	1700	1801	2561

Źródło: *Naprzód czy wstecz? „Pobudki wyborczej” t. II* (zestawił i opracował Karol Rzepecki), Poznań 1912, s. 51, 136, 137; Z. Hemmerling, *Posłowie polscy w Parlamencie Rzeszy...*, s. 101; S. Wierchowski, *Polski ruch narodowy...*, s. 30.

Rozumiejąc determinowaną sytuacją polityczną, a po części społeczno-demograficzną, koniunkturalizm polsko-centrowej współpracy, zachodniopruskie gazety polskie, ze względu na znaczenie sprawy, podnosiły konieczność powołania przez kierownicze i opiniotwórcze czynniki polskiego ruchu narodowego ośrodka zajmującego się całokształtem problemów wynikających z owych zawieranych na okres wyborów porozumień. Wobec likwidacji z dniem 1 kwietnia 1909 r., z braku fun-

<sup>38</sup> „Gazeta Gdańska”, nr 149 z 17 XII 1892, s. 3, art. *W odpowiedzi „Pielgrzymowi”*; nr 100 z 20 VIII 1903, s. 1, art. *Polacy a Centrum*; nr 15 z 4 II 1908, s. 1–2, art. *Najazd centrowców na Kaszuby*; nr 73 z 18 VI 1908, s. 3, art. *Centrowcy opuścili nas*; nr 126 z 21 X 1909, s. 1–2, art. *O zgodzie między centrowcami a Polakami*; zob. też: „Pielgrzym”, nr 33 z 17 III 1906, s. 1, art. *Polityka w Kościele*; nr 57 z 12 V 1906, s. 1, *Korespondencja: Z nad brzegów Bałtyku: Niemczenie w Kościele*; nr 9 z 20 I 1912, s. 1, art. *Agitacja centrowców na Kaszubach*; nr 98 z 15 VIII 1912, s. 1, art. *Dobrowolne niemczenie*. Zob. także: A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 148–149, 156–157; tenże, „Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920, Gdańsk–Pelplin 2007, s. 125–126; L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie...*, s. 216 i nn.; Zob. też: T. Krzemieński, *Obraz niemieckiego katolika na lamach „Gazety Grudziądzkiej” przed pierwszą wojną światową (1894–1914)*, [w:] *Prasa regionalna jako źródło do badań historycznych okresu XIX i XX wieku. Studia z dziejów prasy*, pod red. J. Nowosielskiej-Sobel, G. Straucholda i T. Ślepowońskiego, Wrocław 2011, s. 35 i nn.

duszy, Biura Informacyjnego Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego<sup>39</sup> kwestia utworzenia ośrodka koordynującego prace propagandowe prowincjonalnych agend PCKW była, w ocenie tejże prasy, sprawą nie cierpiącą zwłoki. Chodziło bowiem nie tylko o możliwie szeroki i szybki dostęp do informacji, co zapewniało dotąd Biuro Informacyjne, lecz również nagłą potrzebę przeciwdziałania niemieckiej, werbunkowo-propagandowej kampanii, w tym, co szczególnie akcentowano, neutralizowanie „agitacji hakatystycznej”, jaką, zdaniem polskich gazet, prowadzili niektórzy centrowcy<sup>40</sup>.

Błędne jednakże byłoby mniemanie, że rywalizacja przedwyborcza dzieliła jedynie dwie nacje zamieszkujące Kaszuby, tj. Polaków (w tym Kaszubów) i Niemców. Do tarć, co zdecydowanie potępiały lokalne, polskie gazety, dochodziło także w łonie tychże zbiorowości — najczęściej na tle wyłaniania poselskich kandydatur. I tak, w wypadku strony polskiej, w 1873 r. głośny wówczas spór pomiędzy Komitetem Prowincjonalnym Wyborczym na Prusy Zachodnie usiłującym przeforsować w prawyborach swojego kandydata na posła a komitetami powiatowymi doprowadził do sytuacji, że w okręgu wyborczym starogardzko-kościerskim (kociewsko-kaszubskim) Polacy nie wystawili ostatecznie żadnego kandydata<sup>41</sup>.

Brak aprobaty Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego i Polskiego Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego na Prusy Zachodnie i Warmię dla red. Wiktora Kulerskiego kandydującego z okręgu chojnicko-tucholskiego w wyborach do parlamentu Rzeszy doprowadził do zachwiania narodowej solidarności. 19 stycznia 1904 r. zebranie delegatów Komitetów Powiatowych Wyborczych podjęło nawet uchwałę mówiącą, że „nie uważamy pana Kulerskiego jako prawnie obranego posła i reprezentanta Prus Zachodnich i Warmii”<sup>42</sup>. Pomorska prasa poświęciła wspomnianemu kazusowi sporo uwagi, bądź to popierając postawę i decyzje

---

<sup>39</sup> Zob.: „Pielgrzym”, nr 39 z 1 IV 1909, s. 1.; Funkcję kierownika Biura pełnił w owym czasie dr Tadeusz Jaworski.

<sup>40</sup> Zob.: A. Romanow, „Pielgrzym” pelpliński..., s. 133–134, 211–212; tenże, *Gdańska prasa polska...*, zob. też: „Gazeta Gdańska”, nr 126 z 21 X 1909, s. 1–2, art. *O zgodzie pomiędzy centrowcami a Polakami*; nr 63 z 4 VI 1896, s. 1, art. *Przeciwko zachciankom niemczenia*; nr 85 z 25 VII 1896, s. 1, art. *Niemczenie w kościele*; J. Wojciak, *Walka polityczna w wyborach...*, s. 76–77; zob. też: AP Bdg., AS, sygn. 233, s. 550, Sprawozdanie z wiecu przedwyborczego w Sepólnie w dn. 20 IV 1913 r.

<sup>41</sup> P. Szarowski, J. Tuszyński, *Walka kulturalna w Diecezji Chełmińskiej*, Pelplin 1931, s. 30–31.

<sup>42</sup> AP Bdg., AS, sygn. 232, s. 105, Sprawozdanie z zebrania delegatów KPW w Pelplinie w dn. 19 I 1904 r.; tamże, s. 352, Sprawozdanie z walnego zebrania wyborczego w Tucholi w dn. 12 III 1911 r.; zob. też: L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie...*, s. 201; T. Krzemieński, *Polityk dwóch epok. Wiktor Kulerski (1865–1935)*, Toruń 2008, s. 64 i nn.; tenże, *Między solidaryzmem a emancypacją. Wiktor Kulerski w wyborach do parlamentu Rzeszy w 1903 r.*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. 70, z. 4, s. 55–71; S. Wierchostawski, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*, Toruń 1992, s. 89 i nn.; tenże, *Orzeł Czarny i Orzeł Biały...*, s. 138 i nn.; S. Kujot, *Pan Wiktor Kulerski jako kandydat na posła*, Toruń 1903.



W. Kulerskiego<sup>43</sup>, bądź też piętnując jego polityczne ambicje. „Gazeta Gdańska” oraz „Pielgrzym” uznały W. Kulerskiego za „zdrajcę”, „burzyciela ładu społecznego” i „odstępce od idei narodowej solidarności”, a jego „Gazetę Grudziądzką” za „faryzeuszowskie pismo, które przy przeszłych wyborach [w 1903 r. — A. R.] uprawiało wstrętne warcholstwo”. Równie krytyczne, chociaż bardziej wyważone stanowisko w sprawie kandydowania W. Kulerskiego w wyborach 1903 r. zajmowała „Gazeta Toruńska”<sup>44</sup>.

Spore zamieszanie wśród polskich wyborców kartusko-wejherowsko-puckiego okręgu, o którym głośno było na łamach gazet, wywołała też działalność propagandowa Władysława Grabli-Mściszewskiego, ówczesnie z Sopotu, który fałszując decyzję lokalnego komitetu wyborczego, usiłował przeforsować swoją kandydaturę w wyborach do Reichstagu w 1912 r. (12 I 1912 r.). Co prawda niebawem zdemaskowano go jako „bezczelnego i podłego oszusta”, ale owa „krecia robota” i tak zakłóciła przebieg przedwyborczej kampanii w powiecie puckim<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Zob. m.in.: „Gazeta Grudziądzka”, nr 7 z 15 I 1903; nr 22 z 19 II 1903; nr 118 z 1 X 1903, s. 2, art. *Pan Kulerski a Kolo Polskie*; nr 146 z 5 XII 1903; nr 87 z 22 VII 1909, s. 1–2, art. *Niektóre gazety polskie a Kolo polskie*; „Gazeta Gdańska”, nr 85 z 23 VII 1903; nr 72 z 29 III 1904, s. 2–3, a także: L. Trzećiakowski, *Posłowie polscy w Berlinie...*, s. 201 i nn., 210–211; T. Krzemieński, *Polityk dwóch epok...*, s. 64.

<sup>44</sup> Zob.: „Gazeta Gdańska”, nr 38 z 28 III 1903, s. 1; „Pielgrzym”, nr 45 z 14 IV 1903, s. 3 oraz nry: 46–48 z 1903 i 50–54 z 1903; nr 122 z 10 X 1903, s. 1–2; „Gazeta Toruńska”, nr 71 z 28 1903, s. 1; nr 81 z 7 VII 1903; nr 91 z 23 VI 1903; nr 102 z 6 V 1903; nr 131 z 11 VI 1903, s. 1; nr 162 z 19 VII 1903; zob. też: T. Krzemieński, *Pan Kulerski jako kandydat na posła... — udział wydawcy „Gazety Grudziądzkiej” w wyborach do sejmiku pruskiego i parlamentu Rzeszy w latach 1893–1912*, [w:] *Obraz wyborów w prasie...*, s. 48 i nn., 50 i nn., 53–54; Julian Sas-Jaworski z Lipienek, komentując stanowisko niektórych gazet zachodniopruskich wobec postawy W. Kulerskiego pisał: „Niestety, właśnie pewna część prasy, która powinna strzec powag narodowych, która powinna zachowywać narodowi ducha zgody i solidarności wszystkich warstw — niepomną się pokazuje szczytnego swego zadania i obowiązku...”. A delegaci KPW wejherowskiego, zbulwersowani głośnym i komentowanym szeroko w lokalnej prasie konfliktem W. Kulerskiego z ks. Stanisławem Kujotem wynikłym na tle kandydowania wydawcy „Gazety Grudziądzkiej” w wyborach do Reichstagu stwierdzali: „Pozwalamy sobie nadmienić, iż mamy często sposobność słyszeć, iż nie tylko Niemcy się z naszych gazet i z nas naśmiewają, lecz także nasi chłopci na te gazeciarskie klótnie się uskarżają i dlatego od naszych gazet się odstrasżają”. Zob.: AP Bdg, AS, sygn. 229, s. 54 i nn., oraz s. 83, s. 183, List delegatów KPW z 9 IV 1903 r.; tamże, s. 148–149, List Franciszka Kręckiego z Gdańska do ks. A. Wolszlegiera z dn. 6 XII 1903 r.; tamże, sygn. 232, s. 108, List Teofila Rzepnikowskiego do KPW z dn. 16 V 1908 r.

<sup>45</sup> Zob.: „Drugi Dodatek Specjalny” do nr. 145 „Pielgrzyma” z 2 XII 1911, art. *Krecia robota ubiegającego się o mandat poselski na Kaszubach*; ZSA, Rep. 77, Tit. 863A, Nr. 3, k. 330–334. Trzeba też wspomnieć, że niektórzy kandydujący na posłów duchowni polskiej narodowości mieli trudności z uzyskaniem zgody na sprawowanie czynności poselskich ze strony władzy kościelnej — biskupiej. Taki np. problem miał wybrany na posła do parlamentu Rzeszy w 1912 r. ks. Bolesław Witkowski. Dopiero po interwencji PCKW biskup chełmiński ks. Augustyn Rosentreter zezwolił mu na poselską działalność. Zob.: „Drugi Dodatek Specjalny...”, „Pielgrzym”, nr 154 z 24 XII 1931, s. 6.; H. Mross, *Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 360–361.

Są to oczywiście jedynie wybrane przykłady propagandowego oddziaływania polskiej prasy zachodniopruskiej sygnalizujące problematykę skupiającą uwagę adresatów — czytelników na określonym kompleksie zagadnień. Bowiem powodem sporów rozbijających jednolite — wydawałoby się — polskie społeczeństwo północnego Pomorza było również coraz wyraźniej zarysowujące się jego zróżnicowanie polityczne — pierwotnie modalne; niebawem, chociaż później niż w Wielkopolsce czy na Śląsku, przyobleczone w szaty partyjne. Te ostatnie czynniki determinowały, zwłaszcza w pierwszej dekadzie XX wieku, trend oraz formę propagandowo-werbunkowych treści wydawanych na Kaszubach gazet. Skuteczność prowadzonych na łamach tychże pism, a ustalanych doraźnie, kampanii prasowych dotyczących akcji wyborczej uwiarygodniać miały częste odwołania do opinii cieszących się szczególnym mirem i zaufaniem na Kaszubach wypróbowanych działaczy narodowych o pomorskim rodowodzie, że wymienię tylko: ks. Jana Bartoszkiewicza, Emila i Leona Czarlińskich, Feliksa Dekowskiego, Hiacynta Jackowskiego, Michała i Edwarda Kalksteinów, ks. Bernarda Łosińskiego, Ignacego i Mieczysława Łyskowskich, ks. Antoniego Neubauera, Romana Jantę-Połączyńskiego, Leona Rybińskiego, Adama Sierakowskiego, Stanisława Thokarskiego czy ks. Antoniego Wolszlegiera. Niektórzy z nich reprezentowali polskich wyborców w pruskim Landtagu i w parlamencie Rzeszy wielokrotnie, a ich ludnościowe, społeczne zaplecze stanowiły okręgi wyborcze: kartusko-wejherowsko-pucki oraz tczewsko-starogardzko-kościerski, tj. regiony kaszubski i kociewski.

W przeddzień kampanii wyborczych stronice polskich gazet zapełniały instrukcje wyborcze przypominające »Jak sprawować się przy wyborach«, bądź podobnej treści: »Nauki o wyborach« czy »Katechizm dla wyborców«. „Głos oddać należy — pisano — na Polaka, katolika prawowiernego. [...] Musi to być swój, żeby ciebie znał, a ty jego”. „Na posłów tylko takich wybierać będziemy — apelowano — którzy w obronie tych wszystkich krzywd naszych występować będą — wszystkich razem — i nie pozwolą, aby w tym duchu dalsze ustawy pisano i stanowiono”. „A więc kogo obierzemy — pytał „Pielgrzym” — otóż mężów znanych z inteligencji i poświęcenia dla sprawy publicznej [...] mówiących płynnie po niemiecku, dobrych mówców, niezależnych finansowo, aby mogli bez obaw swój czas pracy parlamentarnej poświęcić”<sup>46</sup>.

---

<sup>46</sup> Zob. np.: „Pielgrzym”, nr 85 z 25 VII 1878, s. 1–2, art. *Jak sprawować się przy wyborach do Reichstagu*; nr 104 z 11 IX 1879, s. 2, *Odezwa wyborcza*; nr 105 z 4 IX 1884, s. 1–2; nr 119 z 7 X 1884, s. 1–2, art. *Katechizm dla wyborców*; nr 121 z 11 X 1884, s. 1; nr 18 z 10 II 1887, s. 3–4, art. *Ruch wyborczy*; nr 54 z 7 V 1898, s. 1–2, art. *Ustawy wyborcze dla Prus Zachodnich i Warmii*; nr 144 z 30 XI 1911, s. 1, art. *Kogo obierzemy posłem?*; nr 4 z 9 I 1912, *Odezwa do wyborców*; „Dodatek do Pielgrzyma”, nr 152 z 7 XII 1911, *Nauka o wyborach do parlamentu niemieckiego*; „Gazeta Gdańska”, nr 13 z 29 I 1903, s. 1. Zob. też: *Podręcznik w sprawach wyborczych*, Pelplin 1910. Skomprimowaną wersję wspomnianego „Podręcznika” opublikowano również w postaci „Dodatku”

Wspomniano już, że oddanie głosu na listę polską było równoznaczne z deklaracją narodową wyborcy.

Każdy Polak, podkreślały gazety, ma obowiązek iść na wybory, bo nas Polaków przyłączyli do swojej niemieckiej ojczyzny i niejedni myśli, że jesteśmy połknięci i żeśmy się w Niemców zamienili. [...] Musicie zostać Niemcami, powiedział któryś tam minister, ale my Kaszubi mówimy: nie chcemy zostać Niemcami, bo nas Pan Bóg stworzył Polakami. Więc jeśli zostaniesz za piecem i kartki swej nie oddasz [...] mówisz, że chcesz zostać Niemcem. [...] Rusz się tedy polska wiaro i daj poznać, żeśmy jeszcze nie zginęli!”<sup>47</sup>.

Każde zwycięstwo Polaka w wyborach, tłumaczono, jest jednoznaczne ze wzrostem liczby „obrońców praw narodowych”, a także, co dla kaszubskich wyborców było istotnym nośnikiem przedwyborczej propagandy, „obrońców praw Kościoła katolickiego”<sup>48</sup>. Posłowie polscy wybrani do Landtagu i Reichstagu, tłumaczono czytelnikom, to m.in. przedstawiciele społeczności polskiej Pomorza, „którzy się [...] mają starać o to, czego nam potrzeba i bronić tych praw, jakie mamy...”<sup>49</sup>. Wymieniany już proboszcz chmiieleński, ks. Józef Szotowski, jeden z liderów polskiego ruchu narodowego na Kaszubach, komentując w „Pielgrzymie” wyniki wyborów 1898 r. z satysfakcją stwierdzał: „Już nie raz dzwoniło Kaszubom w wielkie dzwony na zgon, a oni żyją i żyć będą pracując znośnie i chwając Boga jak ich ojcowie”<sup>50</sup>.

Tak więc, polskie gazety ukazujące się na północnych krańcach dzielnicy pruskiej były nie tylko „narzędziem” inspiracji i stymulacji przedwyborczej akcji — kampanii propagandowo-agitacyjnej — ale również, jak widać, przewodnikiem, nauczycielem i opiekunem uczestniczącej w wyborach kaszubskiej społeczności. Prasa ta była także obserwatorem i recenzentem parlamentarnych prac polskich deputowanych; szczególnie tych, którzy reprezentowali zachodniopruskie obwody

---

specjalnego do „Pielgrzyma” nr 158 z 31 XII 1910; zob. też: J. Wojsiak, *Walka polityczna w wyborach...*, s. 147, przyp. 87.

<sup>47</sup> „Zdrajcą wiary i Ojczyzny ten, kto [...] na wybory nie pójdzie — głosił „Pielgrzym” — zaś podwójnym zdrajcą ten, kto głos swój odda na naszego przeciwnika. Tych, którzy nas zdradzą uważać będziemy jako Judaszy i jako zdrajców unikać będziemy, tak jak morowego powietrza”. Zob.: „Pielgrzym”, nr 5 z 11 I 1912, s. 1; „Gazeta Grudziądzka”, nr 98 z 16 VIII 1902, s. 1 i 2.

<sup>48</sup> „Pielgrzym”, nr 18 z 10 II 1887, s. 3–4, art. *Ruch wyborczy*; „Kto zaniedba obowiązek swój, lub — broń Boże — odda głos na wroga Kościoła katolickiego i własnego narodu, głosiły odezwy przedwyborcze zamieszczane na łamach prasy zachodniopruskiej, to nie katolik ani Polak, ale zdrajca wiary i braci swych! [...] Pamiętajmy, że Bóg chce, abyśmy obowiązek spełnili, bo za sprawę Jego i prawdę walczyliśmy”. Zob.: *Odezwa Polskiego Komitetu Wyborczego na powiat świecki »I nadszedł wreszcie dzień zapłaty, a sędzią będzie Bóg!«* z listopada 1907 r.

<sup>49</sup> Zob.: „Pielgrzym”, nr 150 z 21 XII 1899, s. 2; nr 17 z 8 II 1887, s. 3–4.

<sup>50</sup> Tamże, nr 124 z 20 X 1898, s. 1–2; AP Bdg., AS, sygn. 229, s. 11, *Sprawozdanie z wiecu wyborczego w Sianowie w dn. 16 X 1898 r.*

wyborcze. Trzeba podkreślić, że stojąc na stanowisku »legalizmu« wydawana na Kaszubach polska prasa rozumiała funkcje owych „przedstawicieli narodu” przede wszystkim jako „rzeczników i obrońców interesów narodowych”. Niejednokrotnie też bardzo krytycznie oceniano działalność polskich kół poselskich w Reichstagu i w pruskim sejmie domagając się większego wyzyskania możliwości, jakie stwarza arena parlamentarna: „Koło polskie zaś ma to zadanie, aby stało na straży praw nam przez konstytucję przyznanych, traktatami i słowami królów pruskich zaręczonych” — pisał wówczas „Pielgrzym”<sup>51</sup>.

Przyczyni bierności bądź zaniedbań w pracy poselskiej „Gazeta Gdańska” oraz „Gryf” dopatrywały się w fakcie nieznamomości przez niektórych polskich parlamentarzystów i deputowanych problemów nurtujących ich elektorat. W opinii tych pism owa niebezpieczna dla interesów społeczności polskiej ignorancja spowodowana była głównie ograniczonością obopólnych kontaktów, ograniczonością determinowaną zarówno niskim poziomem dojrzałości politycznej wyborców, jak i brakiem „naturalnej więzi” między nimi a posłami polskiej narodowości zasiadającymi w Landtagu i Reichstagu.

Tabela 2

Wyniki wyborów do Reichstagu w 1887 r. w niektórych miejscowościach rejencji gdańskiej

Chmielno		Chylonia		Gdynia		Kartuzy		Kielno		Kosakowo		Kościerzyna	
P	N	P	N	P	N	P	N	P	N	P	N	P	N
116	28	147	29	139	35	309	103	127	10	46	12	342	116
Oksywie		Pierwoszyno		Pogódki		Prągowo		Puck		Rewa		Skarszewy	
P	N	P	N	P	N	P	N	P	N	P	N	P	N
133	5	64	6	145	30	77	27	215	82	90	1	204	251
Smolno		Sulęczyno		Wejherowo		Wielka Wieś		Wysin		Zagórze		Żukowo	
P	N	P	N	P	N	P	N	P	N	P	N	P	N
81	4	114	37	353	274	104	2	196	5	98	33	180	39

P — liczba głosów oddanych na listę polską

N — liczba głosów oddanych na listę niemiecką

Źródło: „Pielgrzym”, nr 20 z 15 II 1887, s. 4.

<sup>51</sup> Tamże, nr 150 z 21 XII 1899, s. 2; zob. też: nr 17 z 8 II 1887, s. 3–4, art. *Ruch wyborczy*; nr 25 z 28 II 1899, s. 1–2; nr 24 z 25 II 1911, s. 1, art. *Historia i rozwój parlamentaryzmu*; „Gazeta Gdańska”, nr 16 z 7 V 1891, s. 1–2, art. *Z sejmu pruskiego*; nr 20 z 16 V 1891, s. 1, art. *Nasi posłowie a rząd*; nr 150 z 21 XII 1899, s. 1; nr 43 z 9 IV 1895, s. 1; nr 51 z 29 IV 1902, s. 1, art. *Uwagi nad mowami*; nr 126 z 21 X 1902, s. 1; nr 152 z 20 XII 1902, s. 1, art. *Koło polskie w parlamencie*; nr 15 z 4 II 1909, s. 1, art. *Takich mamy posłów polskich w sejmie*; „Kuryer Gdański”, nr 81 z 11 IV 1895, s. 1; Zob. też: „Gryf”, nr 3 z marca 1912, s. 55; nr 8 z sierpnia 1912, s. 209–213.

W celu zapobieżenia podobnej sytuacji, postulowano w prasie, prócz konieczności nasilenia prac narodowo-agitacyjnych, aby „posłowie z okręgów kaszubskich” byli „w rzeczywistości przedstawicielami odnośnych okręgów”.

Lud polski żąda i żądać będzie od tych posłów, głosiła „Gazeta Gdańska”, ażeby jego posłowie w Berlinie czuli się posłami z jego łaski, a nie ze swojej łaski. Lud polski ma prawo wymagać, ażeby ci posłowie stykali się z ludem częściej i to nie wtedy, gdy im to jest do gustu, jeno wtedy, gdy chodzi o prawa, które obchodzą serca i kieszenie całego ludu polskiego. Lud polski ma [...] prawo domagać się ażeby posłowie jego nie postępowali sobie nieraz tak, jakoby nie oni dla ludu, ale lud polski był dla nich. Posłowie polscy powinni być wykonawcami woli wyborców polskich w Berlinie, a nie ich kierownikami<sup>52</sup>.

Problematyka przedwyborczych wieców, szeroko opisywana i komentowana na stronicach zachodniopruskiej prasy polskiej, dotyczyła głównie wszelkich przejawów przeciwpolskiej polityki władz. Owo uwydatnianie elementów narodowościowej walki w przededniu wyborów, świadczące o politycznym zaangażowaniu polskich gazet, miało również na celu przekazanie adresatom, tj. polskim mieszkańcom Kaszub, klarownych, jednoznacznych dyrektyw wykonawczych: »nie głosujcie na Niemca, bo to wasz nieprzyjaciel; oddajcie swój głos polskiemu kandydatowi, który obroni was przed niemiecką przemocą«. W przededniu każdych niemal wyborów pojawiały się też w polskich gazetach zachodniopruskich publikacje ostro krytykujące pruski system wyborczy. Obowiązująca od 1848 r. trójklasowa, pośrednia i jawna ordynacja wyborcza, to dla polskiej prasy „najnędniejsze prawo wyborcze, które stawia Prusy na czele wstecznictwa wszechświatowego”<sup>53</sup>. Podjętą w latach

---

<sup>52</sup> Zob.: „Gazeta Gdańska”, nr 16 z 6 II 1904, s. 1; nr 88 z 25 VII 1907, s. 1–2, art. *Kaszuby a ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego*; nr 42 z 8 IV 1909, s. 1; „Gryf”, nr 10–11–12 z 1911, s. 209–210, art. *Przed wyborami do parlamentu*; „Pielgrzym”, nr 1 z 4 I 1877, s. 1, art. *Nasi kandydaci do Reichstagu*; D. S z y m c z a k, *Wybory do Reichstagu...*, s. 37.

<sup>53</sup> Tak oto sytuację polskich wyborców przedstawiał w swoim opracowaniu Karol Rzepecki: „Do urn staje przeważnie lud zależny, trwożliwy, mający w domu żonę i dzieci, które trzeba żywić! [...] Biada urzędnikowi Polakowi, biada listonoszowi, robotnikowi kolejowemu, gdyby na wybory nie poszedł i nie głosował na wskazanego mu Niemca lub śmiał głosować na Polaka! Straci chleb, a co najmniej pognany zostanie w obce strony »w interesie służby«”; zob.: *Historia ustawy wyborczej pruskiej...*, s. 43 i nn.; zob. też: „Pielgrzym”, nr 1 z 1 I 1910, s. 2; nr 25 z 26 II 1910, s. 1; D. S z y m c z a k, *Wybory do Reichstagu...*, s. 34–35, 38–39 oraz: AP Bdg., AS, sygn. 229, s. 53. Znany działacz narodowy Józef Czyżewski, były wydawca „Kuryera Gdańskiego” i „Tygodnika Gdańskiego”, tak naświetlał ów problem w liście do ks. A. Wolszegiera z 9 III 1903 r.: „Do Komitetu Powiatowego. [wyborczego w pow. malborskim — A. R.] wybrani zostali p. p. J. Jakubowski, Polakowski, Klusikowski i F. Jakubowski, ale prosili, żeby nie byli w gazetach ogłoszeni, bo każdy z nich się czegoś obawia i jest zależny. Ci ludzie w malborskim to jedni są koszykarzami i kupują wicie z rządowej kępy, inni rybacy dzierzawią od rządu Wisłę i Nogat do rybołówstwa, inni znowu pracują przy rządowych robotach [...], ostatni zaś pracują pod panami niemieckimi. [...] Bogaci zniemczeli, biedni zostali

1908–1910 próbę reformy owego prawa oceniono jako „skandaliczną nędzotę” „podnoszącą wpływy urzędniczej, zmuszonej wobec jawności wyborów iść według komendy hakatystycznej”. „Pruskie prawo wyborcze — podkreślał „Pielgrzym” — mieć będzie zatem dla nas dopiero wartość, gdy zapewni bezpośrednie (bez pośrednictwa walmanów) i tajne wybory. Prawa, które umożliwiają wpływanie na wybory przez rząd, przyjąć nie możemy”<sup>54</sup>. Omawiając wyniki kolejnych wyborów polskie gazety adresowane do czytelników z północnych powiatów Prus Zachodnich, w wypadku wyborczego sukcesu gremialnie podnosiły znaczenie i zasługi prowadzonej na ich łamach przedwyborczej agitacji i propagandy<sup>55</sup>. Natomiast skutków niepowodzeń dopatrywano się — o czym już nadmieniono — w „tradycyjnym polskim grzechu przedkładania osobistych interesów ponad dobro ogółu”, a także w „braku pracy społecznej [...] kaszubskiej inteligencji” powodowanej „brakiem jej wyrobienia społecznego”<sup>56</sup>.

Szeroki kontekst politycznych, społecznych, jak też gospodarczych, nieprzychylnych polskiej społeczności uwarunkowań, w jakich przyszło funkcjonować polskim parlamentarzystom z zaboru pruskiego oraz wspierającej ich lokalnej polskiej prasie, potwierdza jednakowoż, że prowadzone na północnych krańcach „dzielnic pruskiej” kampanie wyborcze stymulowały prace ruchu narodowego, prace wywierające istotny wpływ na wzrost świadomości narodowej. Ów fakt dostrzegały i odnotowywały miejscowe gazety:

---

Polakami [...]. Już nawet ubożsi zaczynają mówić z dziećmi po niemiecku, bo im ksiądz do tego dogaduje. [...] Ksiądz zaś w Pogorzalej Wsi ogłosił z kazalnicy, że nie mają mnie ludzie słuchać, bo ja jako bym był szpiegiem...”, zob.: AP Bdg., AS, sygn. 229, s. 141–142 i 155, List J. Czyżewskiego do ks. A. Wolszlegiera z 9 II 1903.

<sup>54</sup> Zob.: „Pielgrzym”, tamże, art. *Prusy na czele wstecznicstwa*; nr 18 z 10 II 1910, s. 1, art. *Nędzota pozostaje nędzotą*; nr 35 z 22 III 1910, s. 1, art. *Komedia wyborcza*; nr 53 z 3 V 1910, s. 1, art. *Reforma wyborcza w izbie panów*; „Gazeta Gdańska”, nr 17 z 18 II 1910, s. 1; O pruskim prawie wyborczym i próbach jego reformowania zob. bliżej: Z. Hemmerling, *Posłowie polscy...*, s. 174–190; L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie...*, s. 83 i nn.; S. Wierchowski, *Problemy polityczne Pomorza w latach 1871–1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. IV, cz. II, s. 76–142.

<sup>55</sup> M.in. w sprawozdaniu Komitetu Wyborczego Prowincjonalnego na Prusy Zachodnie i Warmię za lata 1893–1903 podkreślano: „I prasa nasza polska nawoływała do pracy, zachęcała do gorliwości, [...] bardzo skuteczną dała pomoc, a reprezentanci jej bądź to uczestniczyli w zebraniach, bądź to roznosząc odezwy i odnośne numery pism swoich po powiecie, w znacznej mierze przyczynili się do rozbudzenia ducha narodowego”, cyt. za: L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy...*, s. 149–150; „Pielgrzym”, nr 105 z 6 IX 1888, s. 3, art. *Podwaliny naszego powodzenia przy wyborach*; D. Szymczak, *Wybory do Reichstagu...*, s. 42–43; AP Bdg., AS, sygn. 233, s. 597.

<sup>56</sup> Zob. m.in.: „Gazeta Gdańska”, nr 44 z 15 IV 1897, s. 1, art. *Pokłosie wyborcze*; nr 88 z 25 VII 1907, s. 1–2, art. *Kaszuby, a ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego*; „Pielgrzym”, nr 105; oraz: R. Szymański, *Uwagi nad kwestyą wyborów w Prusach Zachodnich...*; *Naprzód czy wstecz? „Pobudki Wyborczej” t. II...*, s. 65; *Historia ustawy wyborczej...*, s. 112–113.

„Szczególnie dla nas, Kaszubów, są częste wybory szkołą polityczną — pisał w pelplińskim «Pielgrzymie» Roman Janta-Połczyński, wybitny działacz narodowy, długoletni poseł do parlamentu niemieckiego (z okręgu wyborczego kartusko-wejherowsko-puckiego) — my bowiem z dawien dawna zaniedbani, w karby niemieckie wzięci, stajemy się z czasem gnuśnymi, obojętnymi Polakami [...]. Wybory ożywiają nas, mobilizują, przypominają nasze chwalebne dziedzictwo<sup>57</sup>».

---

<sup>57</sup> Zob.: „Pielgrzym”, nr 155 z 21 XII 1900, s. 1, art. R. Janty-Połczyńskiego z Żabiczyna p.t. *Z Kaszub*.